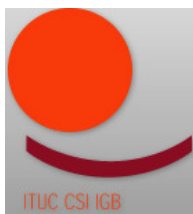




II KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ KONFEDERACJI ZZ



20 czerwca 2010 r. rozpoczął obrady II Kongres Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych w Vancouver w Kanadzie. Ponad 1400 delegatów z całego świata rozpoczęło dyskusję nad przyszłością ruchu związkowego pod hasłem „**Teraz ludzie: od kryzysu do globalnej sprawiedliwości**”. MKZZ, po czterech latach działalności zrzeszająca 311 organizacji, skupiających łącznie 175 milionów pracowników ze 155 krajów, stanowi najsilniejszy głos ludzi pracy w dobie bieżącego kryzysu gospodarczego i finansowego.

Ogólnopolskie Porozumienie Związków Zawodowych reprezentują: Jan Guz – przewodniczący OPZZ, Dariusz Matuszewski – członek Prezydium OPZZ i przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, Józef Król – przewodniczący Rady OPZZ Województwa Małopolskiego, Elżbieta Markowska – prezes Okręgu Pomorskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz Piotr Ostrowski – członek Prezydium OPZZ, pracownik zespołu ds. międzynarodowych OPZZ.

Debaty podczas Kongresu MKZZ skupia się głównie na kwestii światowego kryzysu finansowego i gospodarczego. Delegaci przyjmują uchwały odnoszące się do światowego pokoju, ludzi młodych, praw człowieka i praw związkowych oraz równości. Związkowcy z całego świata zajmą się kwestiami odnoszącymi się do potrzeb pracowniczych w okresie restrukturyzacji i reform globalnej gospodarki oraz skupią się na sprawach praw pracowniczych, pracowników migrujących, zmian klimatu oraz HIV/AIDS.

Mówcami i panelistami będą m.in.: Dominique Strauss-Kahn, dyrektor zarządzający Międzynarodowego Funduszu Walutowego; Pascal Lamy, dyrektor generalny Światowej Organizacji Handlu; Helen Clark, administrator Programu Rozwoju ONZ (UNDP); Cristina Fernández de Kirchner, prezydent Argentyny oraz Kari Tapiola, dyrektor wykonawczy Międzynarodowej Organizacji Pracy.

Kongres odbywa się na zaproszenie Kanadyjskiego Kongresu Pracy (CLC), organizacji zrzeszającej 3,2 miliona członków. Podczas ceremonii otwarcia, przewodniczący CLC Ken Georgetti przypomniał delegatom, że prowincja Kolumbia Brytyjska, której największym miastem jest Vancouver, jest dumna ze swojej historii bojowego ruchu związkowego. Wskazał, że ta tradycja solidarności pracowniczej powinna służyć powstrzymaniu top-menedżerów i banków, które „przedkładają zachłanność ponad potrzeby” i doprowadziły do globalnej recesji, a które obecnie naciskają na rządy, aby te podejmowały „bezmądrze redukcje deficytów” zamiast chronić miejsca pracy i usługi publiczne.

OŚWIADCZENIE PRZEWODNICZĄCEGO OPZZ

Wyniki pierwszej tury głosowania odzwierciedlają potrzebę Polaków do istnienia silnej lewicy, stanowiącej alternatywę dla liberalizmu, braku wrażliwości na biedę i wykluczenie społeczne bardzo wielu obywateli. Okazało się, że istotna m.in. jest kwestia podpisania Karty Praw Podstawowych, przyjęcia Zrewidowanej Europejskiej Karty Społecznej, płacy minimalnej, sprawiedliwego systemu emerytalnego, nowoczesnej edukacji, powszechnego dostępu do służby zdrowia, refundacji metody in vitro i wyjścia wojsk z Afganistanu.

Serdecznie gratuluję Grzegorzowi Napieralskiemu, największemu zwycięzcy tych wyborów. Żywię przekonanie, że lewica pod przewodnictwem Grzegorza Napieralskiego nie zawiedzie w przyszłości ruchu zawodowego OPZZ.

Przewodniczący OPZZ
Jan Guz

Vancouver, 22 czerwca 2010 r.

W przekazie na żywo z Nowego Jorku, premier Grecji George Papandreu mówił o obecnych problemach ekonomicznych w jego kraju i podkreślił, że Grecja nie posiada hojnego systemu opiekuńczego, jak twierdzą niektórzy prawnicy komentatorzy, lecz kryzys narodził się w ekonomicznej niegospodarności. „W czasie obecnego kryzysu, związki zawodowe są potrzebne bardziej niż kiedykolwiek wcześniej aby walczyć o prawa pracownicze, zrównoważony rozwój i sprawiedliwy ład światowy”, powiedział premier Papandreu. Poparł także utworzenie podatku od transakcji finansowych (FTT), aby zapewnić wpływy dla tworzenia nowych miejsc pracy, ekologiczną gospodarkę oraz wsparcie dla rozwoju, a także by pomóc „kontrolować nieszczytelską spekulację”.

Przewodnicząca MKZZ Sharan Burrow wskazała, że związki zawodowe ostrzegały światowych decydentów o zagrożeniach wynikających z nierównowagi i braku regulacji ograniczających korporacyjną chciwość jeszcze przed tym, jak globalny system finansowy stanął na krawędzi upadku w 2008 roku. Polityczni przywódcy początkowo uznali potrzebę zrównoważenia światowej gospodarki i postawili kwestię zatrudnienia w centrum polityki ratunkowej. Ale w ostatnich dwóch miesiącach, „kolejne rządy europejskie są zmuszane do przedwczesnych i samo-

bójczych działań zmierzających do przyjęcia surowych środków łagodzących lekkomyślność rynków finansowych. Możliwość jeszcze głębszej recesji staje się obecnie realna.”



Dyrektor Generalny MOP Juan Somavia, w liście przekazanym delegatom Kongresu, podkreślił, że „związki zawodowe są niezbędną częścią gospodarki i demokracji” oraz że „świat potrzebuje silnych związków zawodowych, takich jak Wasze, bardziej niż kiedykolwiek”, które przypominają decydom o „potrzebie skupienia się na deficycie społecznym”, niż wyłącznie na deficycie budżetowym.

W piątek, ostatniego dnia obrad Kongres MKZZ wybierze nowe kierownictwo na następne cztery lata. **OP**



JAROSŁAW KACZYŃSKI PRZESŁAŁ LIST DO ZRZESZENIA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ENERGETYKÓW

Pan Janusz Śniadecki
Przewodniczący Zrzeszenia Związków
Zawodowych Energetyków

Szanowny Panie Przewodniczący, Szanowni Państwo,

Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem list, który skierowaliście Państwo do mnie 1 czerwca 2010 r., dotyczący polskiej energetyki oraz obaw związanych z prywatyzacją.

Mogę z satysfakcją stwierdzić, że wiele zawartych w nim uwag jest zbieżnych z moimi zapatrywaniami na poruszone przez Państwa sprawy. Bliska jest mi na przykład myśl, że „obecny system światowy podważył fundamenty amoralnego systemu gospodarczego opartego na ludzkiej chciwości”. Podobnie oceniałem to w wielu swoich publicznych wypowiedziach.

Podzielał Państwa opinię, że błędem jest hołdowanie „zasadzie, zgodnie z którą tylko przedsiębiorstwa będące w rękach prywatnych dają gwarancje ich rozwoju” i opieranie na niej strategii prywatyzacji. Za niezwykle ważną uważam uwagę, iż „dominacja tylko jednej formy własności, obok której nie ma miejsca dla modeli realizujących wielopłaszczyznowe interesy biznesowe oraz społeczne, nie może być gwarancją stałego i dynamicznego rozwoju gospodarczego”. Trafne wydaje się też stwierdzenie, że „skuteczną strategią jest pozostawienie kluczowych przedsiębiorstw energetycznych w rękach administracji rządowej, co daje praktyczną niezależność (suwerenność) gospodarczą i polityczną”. Nie mniej poważnie, niż czynicie to Państwo, traktuję Waszą

konstatację, że „realizowana polityka zbywania większościowych udziałów w spółkach o podstawowym znaczeniu dla gospodarki stanowi realne zagrożenie utraty suwerenności, w tym politycznej”.

Powyższe słowa współbrzmiały z tym, co piszę w swoim programie wyborczym, którego fragment pozwolę sobie zacytować: „Polityka rozwoju gospodarczego powinna zakładać, że wszystkie formy własności mają do spełnienia istotną rolę. Ważny jest dynamicznie rozwijający się sektor prywatny, ale należy zachować także własność państwową, szczególnie w branżach wrażliwych z punktu widzenia bezpieczeństwa kraju i zaspokajania podstawowych potrzeb obywateli. Państwo musi bowiem mieć w swoich rękach środki niezbędne do realizacji polskich interesów. Dotyczy to zwłaszcza energetyki, przemysłu obronnego i przerobu podstawowych surowców”.

Z uwagą przyjąłem także Państwa krytyczne uwagi o udziale OFE w procesie prywatyzacji.

Szanowni Państwo!

W swoim aktualnym programie wyborczym napisałem: „Wszystkie pomysły, jak poprawić nasze zbiorowe życie, muszą być poważnie brane pod uwagę bez względu na to, czy pochodzą z prawa czy z lewa, od partii rządzącej czy od opozycji, od polityków czy od obywateli politycznie niezaangażowanych”. Zapewniam, że jeżeli zostanę wybrany na urząd Prezydenta Rzeczypospolitej, będą kierować się tą zasadą, a wobec spraw poruszonych w Państwa liście nie będę obojętny. Mam nadzieję, że nasz dialog zapoczątkowany niniejszą korespondencją będziemy kontynuować po wyborach.

Z wyrazami szacunku i serdecznymi pozdrowieniami,

Jarosław Kaczyński

Warszawa, 22 czerwca 2010 r.



STANOWISKO RADY OPZZ WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO O PŁACY MINIMALNEJ

Z materiałów kongresowych wynika, że dziś płaca minimalna w wysokości 1 317 zł stanowi 42% przeciętnego wynagrodzenia. OPZZ od lat postuluje, aby minimalne wynagrodzenie stanowiło 50% przeciętnego wynagrodzenia.

Gdy porównamy proponowaną przez Ministra Płacy i Polityki społecznej płacę minimalną na 2011 r. w wysokości 1 386 zł do przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej w I kwartale 2010 r. w wysokości 3 316 zł, to stanowi to 42%.

Wynika z tego, że płaca minimalna nie wzrasta do przeciętnego wynagrodzenia. Należy wziąć pod uwagę również to, że w 2010 r. płace będą rosły, bo gospodarka rozwija się szybciej niż to zakładano. Jeżeli więc chcemy dochodzić do tego aby płaca minimalna stanowiła 50% przeciętnego wynagrodzenia to powinniśmy domagać się wyższej wysokości płacy minimalnej na 2011 r. Proponujemy więc, aby ta płaca stanowiła np. 45% przeciętnego wynagrodzenia z ustaleniem corocznego jej wzrostu np. o 1% tak aby w końcu osiągnąć oczekiwany wskaźnik wynoszący 50%.

Przewodniczący
Andrzej Otręba

Wrocław, dnia 22 czerwca 2010 r.